

SKARB NARODOWY WYMAGA OCHRONY

Rozmowa z prof. dr hab. **Mariuszem-Orionem Jędryskiem**, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska, Głównym Geologiem Kraju.

Jakie zadania związane z wypełnianiem ustawy Prawo geologiczne i górnicze stoją przed Ministerstwem Środowiska?

Ustawa Prawo geologiczne i górnicze zawiera obszerny katalog zadań i kompetencji przewidzianych dla ministra środowiska jako organu administracji geologicznej i organu koncesyjnego, działającego przy pomocy Głównego Geologa Kraju. Do najważniejszych z nich należy ustalanie priorytetowych kierunków działań w poszczególnych dziedzinach geologii oraz głównych kierunków polityki koncesyjnej, w tym kształtowanie opłat za działalność regulowaną Prawem geologicznym i górniczym. Ponadto do kompetencji Głównego Geologa Kraju należy m.in. udzielanie koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie i wydobywanie ze złóż kopaliny, a także na magazynowanie substancji i składowanie odpadów w górotworze, w tym w podziemnych wyrobiskach górniczych. Głównemu Geologowi Kraju podlegają też takie obszary, jak rekultywacja terenów poprzemysłowych czy odnawialne źródła energii.

Mówi się, że Prawo geologiczne i górnicze wymaga nowelizacji...

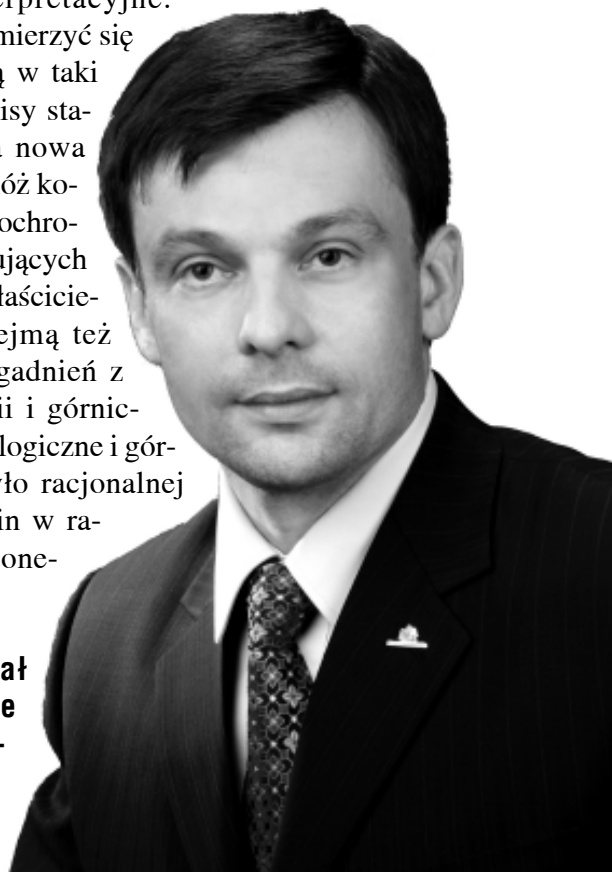
Tak, zgadza się. Działania w tym kierunku już zostały podjęte w Ministerstwie Środowiska.

Uważam za niezbędne usunięcie barier utrudniających podejmowanie działalności w zakresie geologii i górnictwa oraz uproszczenie obowiązujących procedur. Moim zamiarem jest również stworzenie ustawowych instrumentów dla rozwoju geologii, w szczególności w samorządach powiatowych. Pilną do rozwiązania sprawą pozostaje przygotowanie dobrych mechanizmów do skutecznej walki z nielegalną eksploatacją. Niezwykle trudną kwestią wymagającą zmiany jest sprawa własności złóż kopaliny. Budzi ona dzisiaj liczne kontrowersje i wątpliwości interpretacyjne. Czas najwyższy zmierzyć się z tą problematyką w taki sposób, aby przepisy stały się czytelne, a nowa prawna sytuacja złóż kopaliny zapewniała ochronę praw przysługujących ich dzisiejszym właścicielom. Zmiany obejmą też szereg innych zagadnień z dziedziny geologii i górnictwa, by Prawo geologiczne i górnicze lepiej służyło racjonalnej gospodarce kopaliny w ramach zrównoważonego rozwoju.

wania administracji geologicznej, co należy poprawić?

Przede wszystkim trzeba wzmocnić prawną pozycję organów administracji geologicznej. W szczególności mam na myśli geologów powiatowych, zatrudnionych w starostwach. Zlecona przeze mnie analiza stanu faktycznego w zakresie wykonywania zadań z obszaru geologii w powiatach wykazała, że w skali kraju w ponad połowie starostw – mimo ustawowego obowiązku – nie zatrudnia się geologów. Oznacza to, że w tych powiatach za-

Zapowiedział Pan podjęcie działań naprawczych w zakresie funkcyjono-



➔ dania wynikające z Prawa geologicznego i górniczego, wymagające szczególnej wiedzy i doświadczenia praktycznego, wykonują osoby posiadające wykształcenie daleko odbiegające od wymaganego. Oznacza to także, że w tych powiatach największy skarb narodowy, który wymaga ochrony, w postaci złóż i wód podziemnych, nie ma fachowego gospodarza. Ten stan wymaga kompleksowych zmian, tym bardziej, że geolodzy powiatowi wykonują szereg zadań niezwykle odpowiedzialnych, polegających na udzielaniu koncesji, merytorycznej ocenie projektów prac geologicznych oraz dokumentacji geologicznych złóż kopalin, hydrogeologicznych i geologiczno-inżynierskich. Te dokumenty służą następnie przedsiębiorcom do prowadzenia działalności gospodarczej lub realizowania przedsięwzięć w zakresie planowania przestrzennego, budownictwa, turystyki etc. Muszą być zatem sporządzone zgodnie z zasadami sztuki geologicznej i obowiązującymi przepisami prawa.

Powiatowy geolog powinien być swoistym policjantem, współpracującym z organami ochrony środowiska w gminach. To chyba zadanie trudne do zrealizowania?

Całkowicie się z panem zgadzam. Do problemów, o których wspominałem, polegających na brakach w zatrudnieniu wykwalifikowanej kadry w starostwach powiatowych, dochodzi jeszcze inny, bardzo ważny problem, a mianowicie niewystarczające środki finansowe przeznaczone na obsługę zadań wykonywanych przez geologa powiatowego. Chciałbym zauważyć, że or-

ganem właściwym do ustalania opłat za nielegalną eksploatację wszystkich rodzajów kopalin, z wyjątkiem kopalin w obszarach morskich, jest starosta, działający przy pomocy geologa powiatowego. Geolog ten powinien być rzeczywiście swoistym policjantem, wykazujący się skutecznością swoich działań. Żeby jednak tak się stało, niezbędne są zmiany w podziale środków pochodzących z opłat eksploatacyjnych, szczególnie za eksploatację bez wymaganej prawem koncesji, a nadto wskazanie nowych beneficjentów tej opłaty i nowych celów, które będą finansowane z opłat eksploatacyjnych. Wprowadzenie zmian do Prawa geologicznego i górniczego w taki sposób, aby środki z opłat eksploatacyjnych za wydobywanie kopalin bez koncesji stanowiły dochód powiatu, stworzy nowe rozwiązania dla skutecznej walki z nielegalną eksploatacją kopalin. Liczne sygnały potwierdzają, że starostowie często nie podejmują działań zmierzających do ustalenia opłaty za nielegalną eksploatację, z uwagi na brak środków finansowych koniecznych do wykonania niezbędnych prac terenowych. Prace te polegają głównie na ustaleniu ilości wydobytej kopaliny bez koncesji oraz określeniu rodzaju kopaliny. Osoby wykonujące opisane czynności muszą posiadać specjalistyczną wiedzę oraz dysponować niezbędnym sprzętem do wykonania obmiaru geodezyjnego wyrobiska i muszą prowadzić swe działania skoordynowane przez geologa powiatowego. Niepodejmowanie działań przez część starostów z powodów omówionych wcześniej powoduje duże straty w dochodach tych gmin na tere-

nach, na których jest prowadzona nielegalna działalność wydobywcza, a także straty dla NFO-ŚiGW. To oczywiście kosztuje – można się domyślać, że m.in. dlatego starostowie nie zatrudniają geologa – aktywny geolog przynosi w powiecie wyłącznie straty. Z jego działalności największy zysk mają gminy, które jednak nie łożą na funkcjonowanie administracji geologicznej oraz utrzymanie geologa powiatowego.

Wydawałoby się, że nasze bogactwa naturalne są dobrze rozpoznane, ale nie ma roku, by geolodzy czegoś nie odkryli, dzięki nowym technikom badawczym. Czy są wydawane nowe koncesje?

Warto pamiętać, że geologia to podstawa działalności górniczej. Eksploatacja zasobów geologicznych dotyczy nie tylko węgla, gazu czy ropy, ale także wód podziemnych, metali, piasków i żwirów.

Rzeczywiście, rozwój technik badawczych i nowych technologii wydobywczych spowodował zwiększenie zainteresowania zagospodarowaniem złóż kopalin. Przyczynił się do tego także gwałtowny wzrost cen surowców mineralnych na rynkach światowych, który sprawił, iż nawet niewielkie złoża o znaczeniu marginalnym lub złoża poprzednio pozabilansowe stały się opłacalne do eksploatacji przez inwestorów. Ma to także bezpośrednie przełożenie na liczbę udzielanych koncesji.

Według stanu na 10 marca 2006 r., Minister Środowiska przy pomocy Głównego Geologa Kraju udzielił 135 koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż

kopalni oraz 367 na wydobywanie kopalni ze złóż.

Można się spodziewać, że trend wzrostu liczby udzielanych koncesji będzie się utrzymywał, szczególnie w dziedzinie poszukiwania i rozpoznawania złóż ropy naftowej i gazu ziemnego, a być może również, magazynowania ropy i gazu. W przyszłości także koncesjonowanie podziemnego składowania CO₂ może być szczególnie interesujące, w związku z handlem uprawnieniami do emisji tego gazu.

Jaka jest przyszłość węgla kamiennego i węgla brunatnego w Polsce?

Te dwie kopaliny są surowcami strategicznymi z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Jednocześnie posiadamy także duże zasoby bilansowe tych kopalni. Jesteśmy 8 producentem węgla kamiennego na świecie (najwięcej produkują go Chiny i USA) oraz 6 producentem węgla brunatnego (największa produkcja w Niemczech i USA).

W 2002 roku 15 krajów Unii Europejskiej zużyły ponad 247 mln ton węgla, z czego 180 mln ton to węgiel z importu. Po rozszerzeniu UE w 2004 r. do 25 członków zużycie wzrosło do 361 mln ton (w tym na Polskę przypadło ok. 75 mln ton).

Polska, korzystając ze swojej bazy zasobowej, zagospodarowania złóż i wieloletniego doświadczenia w eksploatacji, ma szansę w dużym stopniu wykorzystać taką sytuację i w najgorszym przypadku utrzymać dotychczasową wielkość produkcji (2005 r. – 94 mln ton) i eksportu (2005 r. – 19,5 mln ton) węgla kamiennego. Należy

jednak pamiętać, że kopalnie muszą być rentowne i nie mogą absolutnie liczyć na ewentualne dofinansowanie z budżetu państwa. Rentowność kopalń węgla kamiennego można uzyskać poprzez zwiększenie wydobywania bez zwiększania zatrudnienia. W obecnej sytuacji cen nośników energii jest to szczególnie ważne.

Obecna baza zasobowa węgla kamiennego w Polsce zabezpiecza bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju, a rosnące na rynkach światowych ceny ropy naftowej i gazu powodują zwiększenie zainteresowania wydobyciem węgla kamiennego.

Zasoby węgla kamiennego w Polsce są dobrze rozpoznane i nie należy spodziewać się nowych odkryć, lecz zagospodarowywania nowych pól rezerwowych oraz ewentualnie eksploatacji na niewielką skalę zasobów w kopalniach postawionych w stan likwidacji. Kwestia ta wymaga jednak współpracy z ministrem gospodarki, który jest odpowiedzialny za reformę (restrukturyzację) górnictwa węgla kamiennego w Polsce.

Pomimo planowanego zwiększenia wykorzystania w energetyce gazu ziemnego i spodziewanego wzrostu produkcji energii ze źródeł odnawialnych przewiduje się, że jeszcze w 2030 roku 60% energii elektrycznej będzie produkowane w elektrowniach opalanych węglem kamiennym i brunatnym. Węgiel brunatny jest w warunkach Polski najtańszym źródłem energii (około 19 USD/MWh, co stanowi około 65% kosztów energii uzyskiwanej z węgla kamiennego) i pozostanie takim w wieloletniej perspektywie czasowej.

Jednak zagrożenia środowiska naturalnego ze strony energetyki opartej na spalaniu węgla brunatnego są poważne.

To prawda, ale coraz bardziej powszechne stosowanie nowoczesnych technologii, przy istniejących surowych normach emisji zanieczyszczeń powoduje jednak, że uciążliwość tego przemysłu dla środowiska znacznie zmalała. Dowodem na istnienie możliwości uczynienia węgla brunatnego bardziej przyjaznym dla środowiska jest fakt, że pozostaje on istotnym surowcem energetycznym w Niemczech, Stanach Zjednoczonych czy Australii, choć przepisy dotyczące ochrony środowiska są bardzo restrykcyjne.

Mimo wszystko, węgla kiedyś zabraknie. Jak długo mogą jeszcze pracować nasze elektrownie opalane węglem brunatnym?

Oczywiście, zasoby w zagospodarowanych złożach zmniejszają się systematycznie i okres eksploatacji istniejących zespołów górniczo-energetycznych jest ograniczony, ale wcale nie tak krótki, np. "Adamów" może pracować do 2029 roku, "Bełchatów" do 2050, "Konin" do 2037 roku, a "Turów" do 2035 roku.

Mimo wydawałoby się dość długich okresów pracy, jakie mają przed sobą te elektrownie, istnieje ewidentna potrzeba budowy nowego (jednego lub kilku) zespołu górniczo-energetycznego. Czasu nie ma zbyt wiele, ponieważ od powzięcia decyzji do uruchomienia wydobywania w dużej kopalni odkrywkowej węgla brunatnego potrzeba nie mniej niż 15 lat.

Warto jednak przy tej okazji powiedzieć, że w obliczu faktu, iż koszty energii uzyskiwanej ze źródeł odnawialnych są znacznie wyższe niż związane ze spalaniem paliw kopalnych można sądzić, że przy zastosowaniu czystych technologii spalania węgla brunatny jeszcze długo pozostanie jednym z podstawowych surowców energetycznych na świecie i w Polsce. Nie grozi tu, jak w przypadku węglowodorów, szybkie wyczerpanie zasobów, ponieważ światowe zasoby tego surowca zapewniają utrzymanie obecnego poziomu wydobywania przez 500 lat.

Czy szukamy surowców mineralnych na dnie morza?

Pod morskim dnem, zlokalizowanym na obszarze polskiej części Morza Bałtyckiego, w dalszym ciągu mogą znajdować się interesujące struktury geologiczne, obfitujące w złoża surowców. Dotyczy to szczególnie podmorskich złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Poszukiwania w tym zakresie prowadzone są od ponad 30 lat. Dotychczasowe prace poszukiwawczo-rozpoznawcze, zaowocowały odkryciem i udokumentowaniem 4 złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Coraz większe zainteresowanie przedsiębiorstw (również zagranicznych) zajmujących się poszukiwaniem i eksploatacją złóż węglowodorów wzbudza, dotychczas słabiej rozpoznana, środkowa część polskiego obszaru Morza Bałtyckiego. Dodatkowo realizowane są tematy badawcze, finansowane ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, służące poszukiwaniu nowych podmorskich złóż.

Dotychczas minister środowiska udzielił 8 koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż ropy naftowej i gazu ziemnego na obszarze polskiej wyłącznej strefy ekonomicznej Morza Bałtyckiego.

Warto również wspomnieć o działaniach Polski w ramach międzynarodowej Wspólnej Organizacji InterOceanmetal (IOM) w zakresie poszukiwania, rozpoznawania i przygotowania do przemysłowego zagospodarowania złóż polimetalicznych konkrecji oceanicznych na dnie Pacyfiku, a także stworzenie podstaw do wspólnej eksploatacji przemysłowej tych złóż. Powstające na dnie oceanu konkrecje polimetaliczne są naturalnymi nagromadzeniami tlenków manganu i żelaza, które dodatkowo zawierają związki metaliczne bogate w: nikiel, miedź, kobalt, wanad, cynk i molibden. Obecnie obszar poszukiwań wynosi 75 tys. km².

Warto pamiętać, że Polska jest potentatem w wydobywaniu i produkcji miedzi (2004 r. – KGHM 7 miejsce w produkcji górniczej, 6 miejsce w produkcji rafinowanej na świecie) i srebra (2004 r. – KGHM 3 miejsce w produkcji górniczej), cynku i ołowiu. Doświadczenie takie daje Polsce wiodącą rolę w IOM.

Organizacje ekologiczne zwracają uwagę, że w naszym kraju – pod pretekstem zabezpieczenia przeciwpowodziowego – prowadzi się prace hydrotechniczne niszczące przyrodę.

Przy obecnych uwarunkowaniach prawnych, wynikających z ustawy Prawo wodne i Ramowej Dyrektywy Wodnej, oczywiste jest, że środki techniczne ochrony przeciwpowodziowej

mogą być podejmowane jedynie wtedy, gdy jest to niezbędne i w pełni uzasadnione. Uwarunkowania hydrologiczne naszego kraju sprawiają, że stosowanie jedynie nietechnicznych środków ochrony przeciwpowodziowej nie przynosi pożądanych rezultatów. Dlatego też jedynie kompleksowe podejście do ochrony przeciwpowodziowej i stosowanie równoległe środków nietechnicznych i niezbędnych działań technicznych może zmniejszyć ryzyko występowania powodzi, a tym samym skutecznie chronić społeczeństwo i środowisko.

Przykładem na odtwarzanie nadrzecznych terenów zalewowych są wykupione grunty wsi Pilce, prawie kompletnie zniszczonej podczas katastrofalnej powodzi w 1997 roku. Obecnie grunty te oraz dodatkowe grunty o powierzchni 406 ha, których właścicielem jest Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, stanowią naturalny polder dla wód powodziowych Nysy Kłodzkiej.

Kolejnym przykładem jest budowa zbiornika Kuźnica Warężyńska o powierzchni 560 ha, który 25 sierpnia 2005 r. został przekazany do próbnego piętrzenia. Zbiornik ten został utworzony w wyrobisku byłej kopalni piasku. W ten sposób została dokonana rekultywacja terenu zdegradowanego ponad trzydziestoletnią działalnością kopalni, a krajobraz został wzbogacony o dodatkowe walory przyrodnicze i rekreacyjno-turystyczne. Zbiornik zasila wody, głównie wezbraniowe, rzek Czarnej Przemszy i Trzebyczki. Przy regulacjach tych rzek uwzględniono konieczność zachowania przepływu biologicznego i poziomu wody w starych

korytach. Wysoka jakość wód zasilających zbiornik zapewnia możliwość hodowli ryb, w tym również szlachetnych łososiowatych, stanowiących niemałą atrakcję dla wędkarzy.

Z tego wynika, że można godzić ochronę przyrody z ochroną przeciwpowodziową.

I jest na to jeszcze więcej przykładów. Chociażby projekt odsunięcia obwałowania rzeki Odry w rejonie Domaszków – Tarchalice, w powiecie Wołów. W wyniku tego przedsięwzięcia, zostanie trwale odzyskana retencja przeciwpowodziowa na powierzchni 670 ha oraz zostaną odtworzone dogodne warunki do regeneracji lasów łęgowych. Po odsunięciu obwałowania otwarty obszar będzie zalewany i odwadniany w sposób naturalny, bez żadnych środków technicznych. Reaktywacja obszaru zalewowego zostanie uzyskana dzięki współpracy gospodarki wodnej (RZGW Wrocław), gospodarki leśnej (Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu), ochrony przyrody (WWF Polska, Fundacja Zielona Akcja), administrator obwałowań (WZMiUW we Wrocławiu) oraz jednostek samorządowych (gmina i powiat Wołów).

W związku z wymaganiami unijnymi, wprowadzona została w Polsce sieć obszarów Natura 2000 obejmująca obszary specjalnej ochrony ptaków oraz obszary specjalnej ochrony siedlisk. Na obszarach tych zabrania się podejmowania działań mogących w znaczący sposób pogorszyć stan

siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk gatunków roślin i zwierząt, a także w znaczący sposób wpłynąć negatywnie na gatunki. Czy nie koliduje to z wydobywaniem kopalin i z gospodarką wodną?

Jeżeli przemawia za tym interes społeczno-gospodarczy warunkujący rozwój terenu, na którym występują złoża to zgodnie z art. 34 ustawy z 16 kwietnia o ochronie przyrody (Dz.U. 04.92.880), na obszarach Natura 2000 mogą być podejmowane działania związane z rozpoznawaniem lub wydobywaniem kopalin, pomimo zapisu art. 33 ust. 1 ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody zabraniającego podejmowanie działań mogących w znaczący sposób pogorszyć stan środowiska na obszarach Natura 2000. Jednak uzyskanie koncesji na taką działalność musi być poprzedzone uzyskaniem decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach w trybie przepisów Prawa ochrony środowiska. Taka decyzja w przypadku działalności mogącej znacząco oddziaływać na środowisko musi być uzgodniona z właściwym wojewodą lub dyrektorem urzędu morskimi. Ponadto na obszarach Natura 2000 nie podlega ograniczeniu działalność związana z utrzymaniem urządzeń i obiektów służących bezpieczeństwu powodziowemu, jeżeli nie zagraża ona zachowaniu siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk roślin i zwierząt ani nie wpływa w sposób istotny negatywnie na gatunki roślin i zwierząt, dla których został wyznaczony obszar Natura 2000.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jacek Zyśk

ekOserwis